

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Niebezpieczne wychodźstwo Rząd polski domaga się troskliwej opieki nad Polkami, pracującymi we Francji

Tylko 3.000 zamiast 10.000 wyjechało w tym roku

WARSZAWA 29.12. Rząd francuski zgłosił zapotrzebowanie na 10.000 kobiet polskich do pracy w przemyśle i na roli.

Urząd emigracyjny przy ministrowie pracy i opieki społecznej odmówił swej zgody na wysłanie tak wielkiej liczby wychodźczyń z Polski.

Szczególnie na terenie francuskim kobiety muszą mieć specjalną opiekę, to też urząd emigracyjny zażądał gwarancji tej opieki dla kobiet polskich.

Rząd francuski zgodził się na ochronę kobiet polskich, pracujących w przemyśle i na roli i w tym celu powołał do życia specjalne komitety opiekuńcze we wszystkich ośrodkach, gdzie

kobiety polskie będą zatrudnione. Urząd emigracyjny zredukował liczbę 10.000 i ustalił kontyngent wychodźczyń do Francji na 1929 rok na 3500 kobiet.

Nad sprawą utworzenia komitetów opiekuńczych naradza się obecnie w Paryżu specjalna komisja porozumiewawcza polsko-francuska, która dalsze właśnie kończy swe prace.

Rozpaczliwa prośba Polaków germanizowanych na Śląsku o polskie słowo w kościele i szkole

BERLIN 29.12. Organ mniejszości polskiej w Niemczech „Dziennik Berliński” podaje treść skargi, wniesionej do Ligi Narodów przez przedstawicieli mniejszości polskiej i czeskiej z powiatów głupczyckiego i prudnickiego.

Skarga ta wskazuje na wzmożoną germanizację, zupełny brak szkół polskich, rugowanie języków słowiańskich z kościołów, odprawianie nabożeństw

w języku niemieckim. Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej staje się wobec teroru niemieckiego iluzoryczne.

W końcu skarga domaga się choćby cienia tolerancji narodowościowej przez wprowadzenie nauki języka polskiego na terenie Śląska plebscytowego, tak, jak we wszystkich szkołach na Śląsku polskim język niemiecki jest przedmiotem nauczania.

Nowaczyński laureatem „Pokrakowa” Pokraczny wynik sądu konkursowego na sztukę dla teatru im. Słowackiego w Krakowie

Nasz korespondent krakowski (o telefonuje: Rozstrzygnięcie konkursu teatru im. Słowackiego na sztukę teatralną wywołało wielką awanturę w prasie krakowskiej.

Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę w sumie 4 tys. zł. za sztukę „Niespodzianka”. 2-ga — 3 tys. zł. za tragedję „Samuel Zborowski”. 3-cia również w sumie 3 tys. zł. za farse „Przedświt”.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem „Niespodzianki” jest Karol Hubert Roztoworski, autorem „Samuela Zborowskiego” Ferdynand Goetel, autorem „Przedświ-

Sąd konkursowy standstill: rektor Uniw. Jagiellońskiego, kierownik literacki teatru dr. Świątek, red. „Czasu” Beaupre, docent Chwistek, prof. Uniw. Folkierski, red. „Naprzód” Haecker, prof. Jachimecki, dr. Nowakowski i reżysjer Sosnowski.

Przeciwko nagrodzeniu sztuki Nowaczyńskiego głosowali prof. Kallenbach, red. Beaupre, red. Haecker i Chwistek.

Red. Haecker wystąpił w „Naprzodzie” z ostrym artykułem przeciw nagrodzeniu sztuki Nowaczyńskiego, oświadczając, że nie może jako jeden z członków sądu konkursowego dopuścić do obarczenia go odpowiedzialnością za ukartowane zgłoszenia nagrodzenia paszkwilu, skandalizującego Kraków.

Artykuł swój zatytułował red. Haecker „Laurea Pokrakowa” i zapowiada, że przedzie w następnych artykułach do ciemnych stron sądu konkursowego.

Jak słysząc, p.p. Chwistek, Beaupre i Kallenbach mają również ogłosić swą opinię w tej kwestii.

Wiktorja Zubkow



siostro ex-cesarza Wilhelma, której małżeństwo z tancerzem kabaretowym Zubkowem wywołało w swoim czasie ogromną sensację, ma w lutym rozpocząć serię występów po Europie i Stanach Zjednoczonych. Poruszy ona w nich przetrzała swego małżeństwa. Imperatorium Zubkow wyniesie milion marek niemieckich.

Rozwój Śląska zasługą polskiej wiedzy technicznej Głos 700 techników polskich w odpowiedzi na brednie Stresemanna

Polemizując w Lugano z min. Zaleskim, minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann utrzymywał jakoby obecny silny rozwój gospodarczy polskiego Górnego Śląska, zawdzięczać należało pracy inżynierów niemieckich.

Obecnie Polskie Stow. Inżynierów i Techników województwa śląskiego i Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych na Śląsku ogłosiło w imieniu 700 swoich kolegów, zrzeszonych w tych organizacjach, obszerną deklarację, przeczącą twierdzeniom niemieckiego ministra.

Deklaracja powołuje się na trzy przykłady, w których rola inżyniera i technika polskiego występuje w całej pełni od chwili przyłączenia Śląska do Polski, a mianowicie w państwach, fabryce związków azotowych, polskich kopalniach skarbowych oraz na koleiach państwowych, gdzie element niemiecki odnosi prawie całkowicie z chwila przejęcia tych przedsiębiorstw przez Polskę.

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie znajduje się w pełnym rozkwicie.

Produkcja jej wynosiła w r. 1921 — 74.318 ton, w r. 1928 — 152 tys. ton azotianu, a więc wzrosła pod polskim kierownictwem przeszło w dwójnasób.

Polscy inżynierowie potrafili ulepszyć znacznie całą fabrykację. Zużycie energii elektrycznej na jednostkę produkcji spadło w tym

czasie o 24 proc., wydajność pieców karbidowych wzrosła o 28 proc., a wydajność robotnika podniosła się aż 2,3 razy.

Miara postępów technicznych w górnictwie służy wydajności węgla, osiągnięta na przepracowaną dnlówkę. W polskich kopalniach skarbowych wydajność ta wynosiła w

r. 1913 — 1.208 kg. przy 10-godzinnej, w r. 1927 — 1.622 kg. przy 8-godzinnej dnlówce, wobec czego wydajność na godzinę

wzrosła o 68 proc.

Polskie kopalnie skarbowe są największym przedsiębiorstwem górnictwem na Śląsku, a produkcja ich stanowi 11 proc. ogólnej produkcji

węgla polskiego Górnego Śląska.

Największy warsztat pracy inżynierów polskich na Śląsku, polskie koleje państwowe, stanowią jedną z najsilniejszych i najrozsuniętszych przewoźni sieci w Europie. Koleje te przewożą obecnie nie mniej towarów, niż za czasów niemieckich i funkcjonują bez zarzutu.

Polskie kolejnictwo ma zadanie nieskończenie trudniejsze od dawniejszego niemieckiego z powodu odłączenia linii śląskich od ich głównych dworców przelotowych, które pozostały po tamtej stronie granicy.

Powysze trzy przykłady wystarczą, by stwierdzić niezbicie, że polscy inżynierowie na Śląsku stoją w zupełności na wysokości zadania i potrafili stworzyć nowe i realne wartości.

Pracę inżynierów polskich na Śląsku, wbrew myśleniu opinii Stresemanna dała realny i jak najlepszy efekt nie tylko dlatego, że inżynier ten stoi dostatecznie wysoko pod względem duchowym, lecz w bardzo dużym stopniu dlatego, że inżynier polski nie jest dla robotnika śląskiego elementem obcym. Ponadto inżynierowie polscy znają dobrze potrzeby i możliwości gospodarcze całego państwa polskiego i na nich chcą oprzeć rozwój Śląska jako na naturalnej podstawie.

Gdańsk w niełasce u Niemiec Królewiec ma odebrać wolnemu miastu zyski z tranzytu do Rosji

GDANSK, 29.12. W tutejszych kołach handlowych z niepokojem omawiane jest stanowisko rządu niemieckiego, który od pewnego czasu zaczyna popierać zamierzający Królewiec kosztom wolnego miasta Gdańska.

Rząd niemiecki zawarł z Litwą umowę handlową, uzależniającą całkowicie państewko Waldemarasa od Rzeszy. W kilkanaście dni po zawarciu układu Niemcy zdążyli już włączyć Litwę do swego systemu komunikacyjnego i całkowicie sobie podporządkować kolejnictwo litewskie.

Obecnie rząd Rzeszy prowadzi z Sowietami rokowania o zniesienie taryf przewozowych i zawarcie umowy kolejowej.

Posiadając te dwa atuty w ręku Niemcy kierować będą swój eksport do Litwy i Rosji, na Królewiec i odwrotnie, sprowadzać będą tą samą drogą surowce z tych krajów.

Dzięki odpowiednio ułożo-

nym taryfom kolejowym, Niemcy zamierzają ożywić wymianę handlową między Rosją i Prusami Wschodnimi, gdzie obecnie handel ledwie wegetuje.

Gdańszczanie obawiają się, że tego rodzaju polityka rządu niemieckiego odbierze wolnemu miastu wielkie zarobki, gdyż znaczna część przewozów i wyładunku pójdzie zamiast na Gdańsk, do Królewca.

OWUP.ĘTROWAKAMENICA w gruzach

Korespondent „Expressu Porannego” telefonuje z Łodzi:

Przy ul. Wolborskiej nr. 7 w Łodzi zawalił się onegdaj 2-piętrowy dom mieszkalny.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było, gdyż wszyscy lokatorzy zdążyli uciec wczas przed grożącym im niebezpieczeństwem.

Jest to już drugi tego rodzaju wypadek w Łodzi. Przed dwoma tygodniami zawalił się dom mieszkalny na Bałutach.

Pogłoski o abdykacji Amanullaha p. wygórowanych żądaniach przewodców zbuntowanych szczepliów afgańskich

KALKUTA 29.12. — Tel. wł. — Z Afganistanu donoszą, że w Kabulu panuje obecnie spokój. Rząd udał się do Kadiru, celem skupienia koło siebie kilku

szczępliów, z którymi wiąże go bra-terstwo krwi.

Powstańcy przedłożyli królowi swe postulaty, domagając się przeniesienia stolicy z Kabulu, względnie usunięcia stamtąd poselstw zagranicznych. Żądają oni dalej, by tempo reform, przeprowadzanych przez Amanullaha, zostało osłabione, oraz by zaprzestano wysyłać studentów afgańskich zagranicę na studia, a ci, którzy bawia już zagranicą, mają być odwołani.

Utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski, że Amanullah ustąpił tronu na rzecz swojego syna.

LONDYN 29.12. — Z Kabulu donoszą, iż poselstwo angielskie znajdujące się pod miastem było w dzień Bożego Narodzenia w sytuacji bardzo niebezpiecznej. Podczas ataku wojsk rządowych na wzgórza, zajęte przez powstańców, budynki w pobliżu poselstwa były bombardowane. Służacy poselstwa, Afgańczyk, został zabity; dwu innych ciężko rannych. Wysoki mur otaczający poselstwo był ostrzelany (ATE).

LONDYN 29.12. Droga okrężną donoszą z Kabulu, że miasto pozbawione zostało prądu elektrycznego już w dn. 24 b. m. wskutek oparowania elektrowni przez oddziały powstańców Baka Sakao. Powstańcy na rozkaz Sakao zmienili bieg rzeki, poruszającej turbinę elektrowni, która dostarcza prąd.

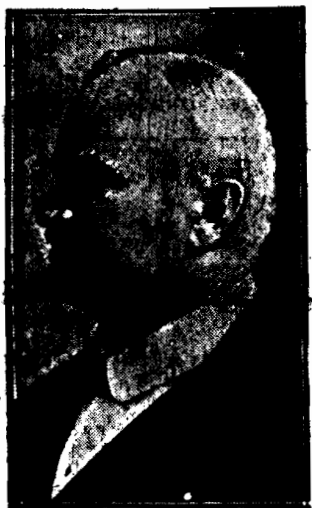
Nie tylko miasto pogrążone zostało w ciemnościach, ale zatrzymana została wszelka praca w rządowych fabrykach broni i arsenałach.

UDAREMNIONY SPISEK NA ŻYCIE KEMALA PASZY

KONSTANTYNOPOL 29.12. — Tel. wł. — W Angorze wykryła policja turecka szeroko rozgłoszony spisek na życie prezydenta Turcji, Mustafy Kemala.

Wśród aresztowanych znajduje się wódz zamachowców, Kadri (R).

W rumuńskiej izbie poselskiej



STEFAN CINO POP przewodniczący Izby poselskiej w Bukareszcie, znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie.

Koniec „Siczy” ukraińskiej Ostatni oddział „s czowy” zlikwidowany

Korespondent nasz ze Lwowa telefonuje: Na terenie Małopolski Wschodniej przestała istnieć ostatnie „Sicz”, jedna z największych organizacji ukraińskich, przepojona duchem antypolskim.

W dość długich odstępach czasu władze rozwiązały wszystkie oddziały „Siczy”, która siecia swoją ogarnęła 200 wsi i dała inicjatywę do założenia 50 towarzystw „strzelców siczowych”.

„Sicz” przez wiele lat była głównym zarzewiem nienawiści do wszystkiego co polskie i głównym ogniskiem, które jednoczyło wszystkich silny ruskie do zażartej walki z Polakami. „Strzelcy siczowi” istniejący jeszcze przed wojną, byli główną podstawą armii ukraińskiej w okresie zamachu na Lwów.

Organy rządowe stwierdziły, że „Sicz” odbywała nielegalnie ćwiczenia wojskowe z karabinami i że zmuszała biciem i pogróżkami spokojnych mieszkańców wsi do wstępowania w jej szeregi.

Wobec ujawnienia szkodliwej działalności „Siczy”, rząd przystąpił do jej likwidacji, rozwiązując kolejno poszczególne oddziały. Ostatni oddział „Siczy” rozwiązany został w tych dniach we wsi Horbach pod Lwowem.

Obecnie Ukraińcy zaczynają za-

NOWI MARSZAŁKOWIE IZB RUMUŃSKICH

BUKARESZT 29.12. Na stanowisko przewodniczącego Izby obrany został St. C. Pop, b. prezes Rady ministrów i znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie, przewodniczącym Senatu został Traian Bratu, rektor Uniwersytetu w Jassach.

Minister spraw zagranicznych Minorescu oświadczył jeszcze przed wyborami, że rezygnuje ze swej kandydatury na stanowisko przewodniczącego Izby.



Wstępne rozmowy przed rokowaniami między min. Twardowskim a min. Hermesem

Pelnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską min. Hermes zaproponował telegraficznie min. Twardowskiemu spotkanie się przedwczorajszym w dniu 29 grudnia.

Pelnomocnik Polski, min. Twardowski, zakomunikował min. Hermesowi, iż data spotkania obu prze wodniczących w dniu 29 grudnia jest niedogodna ze względu na trudności porozumienia się z odpowiednimi czynnikami rządowymi w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Min. Twardowski zawiadomił natomiast min. Hermesa, że będzie do dyspozycji pelnomocnika niemieckiego nocą z 29 na 30 stycznia w Warszawie.

Min. Twardowski bawi obecnie na krótkim wypoczynku w Tyrolu.

Minister Medzyski pojeżdża w małą postę Jaruzelskiego

Minister poczt i telegrafów Miedziński przybył do Lwowa w towarzystwie gen. Sosnkowskiego, skąd wraz z wolewską lwowskim p. Górnym i postem Kcem udał się na polowanie do posiadłości postę Jaruzelskiego w Kaczanówce, w pobliżu Podwołoczysk.

Nowi dyplomaci na Litwie

Przyjeżdżając do Litwy w Kownie, w najbliższym czasie nastąpiła zmiana na stanowisku posła niemieckiego w Kownie. Na miejsce długoletniego posła von Moraita, mianowany będzie obecny radca ambasady niemieckiej w Moskwie p. Hey.

Dla polityki zagranicznej Litwy zmiana ta będzie miała zasadnicze znaczenie. Obecny poseł Morait uchodził za przeciwnika Sowietów, nowy zaś poseł Hey od szeregu lat jest związany z Rosją. Przebywał on w Moskwie jeszcze za czasów caratu. Dlatego też niewątpliwie będzie chciał rzucić Litwie jeszcze silniej w orbitę wpływów niemieckich - sowieckich.

Niemal jednocześnie nastąpiła zmiana na stanowisku posła sowieckiego w Kownie. Na stanowisko to mianowany został Antonow - Owsiński, b. szef sztabu generalnego.

Obrzynie młot kowalski narzędziem śmierci

BYTOM 29.11. W warsztatach kowalskich Bentacha w Średnich Bielach nastąpił z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuch aparatu do spawania.

Obrzynie ciśnienie powietrza zrzuciło wielki młot kowalski, który spadając, uderzył w głowę 16-letniego ucznia kowalskiego Komarskiego.

Nieszczęśliwy chłopak padł trupem na miejscu z pękniętą czaszką.

Zamach antywłoski w Tunisie

Wybuch bomby w redakcji dziennika „Unione”

TUNIS. 28.12. Ostatniej nocy na gmachu dziennika „Unione”, wychodzącego w języku włoskim, rzucono została bomba, która w dwóch miejscach zniszczyła mur, dwie maszyny drukarskie i drzwi.

Szkody oceniane na 100.000 fr. Wypadku z ludźmi nie było.

752 małątki ziemskie rozgrabione przez zgłodniałą ludność sowieckiej republiki mołdawskiej

BUKARESZT 29.12. — Osoby przybyłe w ostatnich dniach z Ukrainy do Besarabii, opowiadają przerażające rzeczy o głodzie, panującym w t. zw. republice mołdawskiej, gdzie wiele ludzi umiera z głodu.

W republice tej 752 małątki zostały rozgrabione przez zgłodniałą ludność.

W Odesie, Miłokajewsku i Chersoniu znajduje się obecnie około 200 tysięcy dzieci, przywiezionych z okolic, opanowanych przez głód.

Likwidacja afery poborowej we Lwowie 23 rzekomo niezdołnych wcielono do wojska

Nasz korespondent lwowski telefonicznie: Władze wojskowe ukończyły dochodzenie w sprawie afery poborowej, w której zamieszany jest lekarz wojskowy mjr. dr. Urbanowski.

Aresztowano dotychczas 31 poborowych, zwolnionych przez dr. Urbanowskiego.

Z więzienia dostawiono wczoraj wszystkich 31 przed komisję poborową, która uznała 23 z nich za zdolnych w zupełności do pełnienia służby w wojsku, dając im kategorię A.

Wszystkich poborowych, uznanych za zdolnych, odesłano niezwłocznie do pułków macierzystych.

W więzieniu śledczym we Lwowie znajduje się jeszcze 8 osób, zamieszanych w aferę.

Rozprawa przeciw dr. Urbanowskiemu ma się odbyć w lwowskim sądzie wojskowym w końcu stycznia.

WINSZUJEMY

Dziś: Eugeniuszowi.
Jutro: Melanii i Sylwestrowi.

RAJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Dziś: 11.11.11 m.)
Godz. 10 m. 15: Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. O 11 m. 56: Sygnal czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo - meteorologiczny O 12 m. 10: Transmisja z Filharmonii warszawskiej poranku symfonicznego w wyk. orkiestry i g. T. Michałowicza (wiołaczela). O 14: Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wyw. p. M. Karcińska. O 14 m. 20: „Pogłównie na wieśno ożmim” — odczyt prof. Plekarskiego (Transmisja z Katowic). O 14 m. 40: „Skrzynka pocztowa rolnic” — O 15 m. 15: Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej w wyk. orkiestry i p. R. Wernera. O 17 m. 20: „Pomniki bohaterów narodowych w literaturze ostatniego okresu niemieckiego” — odczyt dr. Z. Niemcewskiego-Gruszczyńskiego. O 17 m. 45: „Chwilka lotnicza” — O 18: Koncert orkiestry i kwadras lektury literackiej. O 19 m. 20: „W krainie półkole” — odczyt p. G. R. O 19 m. 56: Sygnal czasu. O 20: „Rozrywki amatorskie” — O 20 m. 30: Koncert popularny w wyk. orkiestry. p. M. Trombini-Karłowicz (flora). O 21 m. 15: Odczyt prof. L. Ursteina (akomp.) O 22 m. 30: Muzyka tańcowa z dancem „Oraz”.

W państwie czerwonego Antychrysta

Zmiany w cerkwi prawosławnej

Duchowieństwo cerkwi prawosławnej w Rosji sowieckiej coraz bardziej podporządkowuje się władzy sowieckiej, aby z jednej strony uchronić się przed dalszym przesławianiem, z drugiej zaś nie pozbawiać się pewnego wpływu na masę.

Zestanie do gub. tobołskiej metropolity Piotra Krutickiego, uznanego za prawego następcę patriarchy Tichona i wtarcenie do lochów wieziennych na wyspach Solowieckich 15 biskupów, nie przeszkodziło prawosławnej opinii rosyjskiej uznawać metropolity niżnigorodzkiego, Sergiusza, jako głowę cerkwi.

Za Sergiuszem opowiedziało się również 12 uwieczonych biskupów, którzy w nagrodę za to odzyskali wolność i wrócili do swych dawnych diecezyj. Z tym stanem rzeczy pogodził się również metropolita Eulogiusz, na emigracji, z częścią swoich zwolenników.

Nie pogodzili się z bolszewikami jedynie metropolita kazński, Cyryl, metropolita piotrogodzki, Józef, oraz biskupi Dmitri Odowski, Sergiusz Lagorski, Wiktor Włacki i Aleksy Womorski. Trzej ostatni przebywają w lochach wieziennych na wyspach Solowieckich.

Pogodzenie się metropolity Sergiusza z bolszewikami ma na celu przeciwdziałanie t. zw. „żywej cerkwi” oraz t. zw. najwyższego soboru cerkiewnego, na które czele stoja oddani bolszewikom arcybiskup Grzegorz z Jekaterynosławia i biskup Borys z Możajsk.

„Żywa cerkiew” posiada w Moskwie 6 parafii, sobór cerkiewny zaś jedna parafi.

Mimo, iż coraz więcej duchownych prawosławnych godzi się z istniejącym stanem rzeczy, rząd sowiecki nie zaprzestaje swej działalności antyreligijnej, zamykając cerkwie, prześladowając obrządk religijny i gwałcąc przekonania religijne ludności.

Budżet francuski uchwalony

45 i 600 mil. franków

PARYŻ. 29. 12. Dziś w nocy senat zakończył rozprawę budżetową, uchwalając budżet na 1929 r. 273 głosami przeciwko 17.

Według przyjętego preżyma rza wpływ w roku przyszłym

Szczęśliwy parlament

Opozycja wstrzymała się od wystąpienia przeciw stronnictwu rządowemu

BUKARESZT 29.12. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu były minister spraw wewnętrznych Duka odczytał w imieniu liberalów deklarację, w której ton pokojowy wywołał ogólne zdumienie.

Stronnictwo liberalów oświadcza, iż nie weźmie udziału w dyskusji nad budżetem, aby w ten sposób umożliwić szybkie uchwalenie ustawy skarbowej.

Zyczeniem liberalów jest jak najszybsze ukończenie rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Deklaracja liberalów wywołała w kołach politycznych wrażenie, iż w najbliższym czasie nie należy oczekiwać poważniejszej kampanii opozycyjnej ze strony liberalów przeciwko rządowi.

Ostatni znak życia Amundsera?

Rzeczoznawcy wątpliwi w autentyczność ośmi

BERLIN 29.12. — W pobliżu portu Tromsø (Północna Norwegia) wylowiono z morza flaszkę, która zawierała ma dokładny opis katastrofy lotniczej Amundsen, skreślony jego własną ręką.

LONDYN 29.12. Z Oslo donoszą, że odnalezienie butelki z rekopisem Amundsen wywołało ogromne wrażenie.

Trzęś tej kartki głosi: „Samolot Latham spadł w pobliżu wysp Niedźwiedziej i szybko tonie”.

Rzeczoznawcy podejrzewają w tym rekopisie jakiś mistyfikację. Wniosek swój wysnuwają z tej okoliczności, że kartka, znajdowała się w angielskiej flasce od piwa, nikt zaś nie przypomniał sobie, by Amundsen zażądał z sobą piwa angielskie. Poza tem papier rekopisu jest zupełnie inny, niż ten, który kupił Amundsen przed odjazdem.

Ostateczny sąd co do autentyczności rekopisu będzie wydany po zbadaniu charakteru pisma przez przyłajców Amundsen.

35 tysięcy milionerów

w St. Zjednoczonych A. P.

LONDYN 29.12. Według sprawozdania ogłoszonego przez Federal Reserve Bank, liczba milionerów w Stanach Zjednoczonych wzrosła z 7.000 w r. 1914 na 35.000 w r. 1928.

Włamywacze w prokuraturze Niszczą rejestry karne

wystawiają w oknie strzepy ożdzak ożdzak ożdzak

BYTOM 29.12. Do sądu okręgowego w Bytomiu dokonano niezwykłego włamania.

Włamywacze, którzy dostali się do gmachu sądu przy pomocy nadrobionych kluczyków, snadowali doszczętnie 14 pokoiów, w których mieścił się prokuratura.

Złoczyńcy rozbili szafy, w które

Wykrycie fabryki paszportów zagranicznych i Książeczek P. K. O

Aresztowania w Gdyni

Władze policyjne w Gdyni wpadły na trop bandy fałszerzy, która od dłuższego czasu grasowała na gruncie tamtejszym.

Zbrodnica działalność bandy szła w dwu kierunkach: fałszowanie paszportów zagranicznych t. zw. żeglarskich oraz podnoszenie z P.K.O. znacznych sum na podstawie podrobionych książeczek.

Do wykrycia bandy pomógł fakt, następujący. Zwrócono uwagę, że na statek lotewski „Kampo”, mający wyruszyć z Gdyni, wydano niewspółmiernie do liczby załogi ilość paszportów żeglarskich.

Jednego z amatorów podróży na „Kampo”, niejako Tarnogórskiego zatrzymano. Okazało się, że dla otrzymania paszportu przedłożył on zaświadczenie kapitana statku fałszywane i nabytę, jak sam oznajmił za 50 guldenów.

Idąc dalej po nitce do kłębka natrafiono na nielalkich Zawadzkiego i Lomana, prowadzących bandę, dostarczającą fałszywych paszportów i innych dokumentów.

Po aresztowaniu ich wyszło na jaw, że obadwa posiadali fałszywane książeczki P.K.O. i podnosili na nie sumy niekiedy dość znaczne, bo sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dalsze śledztwo zaorowadziło do kapitanatu portu w Gdyni. Jak stwierdził sekretarz kapitana portu Zajączkowski, Traskiewicz wy stawiał fałszywe zaświadczenia za co pobierał specjalne opłaty.

Zmierzch władzy „mężów-tyranów”

Jeszcze tylko dwa dni

żony będą ślubowały posłuszeństwo mężom

Nowy rytuał zrównał formułę przysięgi dla obolga małżonków

Z dnem 1 stycznia 1929 r. we wszystkich diecezjach kościoła katolickiego w Polsce wchodzi w życie nowy rytuał liturgiczny, zatwierdzony przez papieża Piusa XI podczas ostatniego pobytu kardynała Kakowskiego w Rzymie.

Nowy rytuał wprowadza interesującą zmianę do formuły przysięgi małżeńskiej, składanej przez nowożeńców wobec kapłana.

Dotychczas płeć piękna czuła się pokrzywdzona przez kościół katolicki w poczuciu swego równoprawności z brzydszą polową rodu ludzkiego. Obie strony składały wprawdzie przysięgę, ale formuły ślubowania „oblubienca” i „oblubienicy” wykazywały dość poważną różnicę. Podczas gdy mężczyzna ślubował swej przyszłej towarzysce życia „miłość, wiary i uczciwość”, kobieta składała następującą przysięgę:

„Ja N. biorę sobie ciebie N. za małżonka i ślubuję ci miłość, wiary, uczciwość i posłuszeństwo małżeńskie a iż cię nie opuszczę aż do śmierci.”

Daszały się kobiety na tę nierówność, czuły się urażone, narzekały na małą postępowość kościoła katolickiego. Choć, co prawda, nie słyszano o takim wypadku, aby dziewczyna zawałała się stanąć na ślubnym kobiercu z obawy przed konsekwencjami przysięgi posłuszeństwa...

Rozłam w stowarzyszeniu urzędników państwowych

Urzednicy administracji wojskowej utworzyli własny związek

WARSZAWA 29.12. W Stowarzyszeniu urzędników państwowych powstał ostatnio rozłam. Część członków koła administracji wojskowej utworzyła nowy Związek pracowników administracji wojskowej.

Rozłamowcy twierdzą, iż przyczyną ich wystąpienia była komercjalizacja pewnych zakładów wojskowych i związane z tem uznanie całego szeregu urzędników nie za państwowych lecz za prywatnych.

Do nowego Związku będą mieli prawo należeć nietylko urzednicy, ale także maistrowie fabryk wojskowych i robotnicy.

Zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych twierdzi natomiast, że chodzi tu o ruch zmierzający do rozbiicia ruchu zawodowego urzędników. Zaznaczyć należy, że dawne koło „wojskowców” S.U.P. nadal istnieje.

Łikwidacja Stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich

w Warszawie i na prowincji

Min. spr. wewn. odrzuciło rekurz zarządu Stow. Wolnomyślicieli polskich na zarządzenie komisariatu rządu domagające się likwidacji tej instytucji. Wobec tego w najbliższym czasie komisariat roz

du przystąpi do likwidacji Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, oraz majątku Stowarzyszenia na terenie Warszawy. Taki sam los spotka wszystkie prowincjonalne koła Stowarzyszenia.

Czy Zamek będzie rezydencją Prezydenta Rzplitej

Ostateczna konferencja orzec budowę nowego pałacu

WARSZAWA 29.12. W planach budowy dziełnicy reprezentacji Warszawy przewidziane jest wzniesienie wspaniałego pałacu dla Prezydenta Rzeczypospolitej na miejscu obecnego aspi talu Ujazdowskiego.

W związku z temi planami, jakoteż w związku z samierośną przebudową Zamku królewskiego, odbył się w dnach najbliższych konferencja z udziałem delegatów min. robót publicznych, konserwatorów państwowych i kancelarii cywilnej Prezydenta.

Na konferencji tej ma być ostatecznie ustalona, czy w planie przebudowy Zamku należy uwzględnić apartamenty dla Prezydenta, czy też rozpocząć budowę pałacu w Al. Ujazdowskich.

Poznańska Kasa chorych bez lekarzy

z powodu zatrętu przy zawieraniu nowej umowy

POZNAN 29.12. — Tel. wi. — Po spadku stół w przededniu zawieszenia przez lekarzy poznańskich czynności ich w Kasie Chorych, po nieważ z dnem 1 stycznia 1929 r. upływa termin obowiązujać obecną umowę taryfową. Dotychczasowe rokowania o nową umowę nie daly pożądanego wyniku.

CO WRÓŻĄ GWIAZDY

30 grudnia pomyślnie okaze i nowe możliwości

Jedną godzinę rano spaznaczała się dusza — opogowiemu coerę i wielką aktywności, co potrwa długo.

Dobry to dzień dla wszystkich, którzy towarzyszą, rozrywki, swieranie przyjaźni i tworzenia nowych związków.

Kole godzinę 10-ą stanęły się wpływ dodatni, przysięgają dobre i tym samym można rano sprawy rozstrzygnąć dodatnio.

GIEŁDA

WARSZAWA 29.12.

Metale

Rubel złoty 4.625, Dolar srebrny 8.47, Rubel srebrny 3.02, Srebrny błon rosyjski 1.43.

Dewizy

Berlin 212.45, Gdansk 173.2, Białystok 124.18, Holandia 358.5, Londyn 43.3, N. York 8.9, Paryż 34.92.5, Praga 26.42.5, Szwajcaria 172.15, Wiedeń 125.62, Sztokholm 239.32, Wlochy 46.7, Czerwoniec 18.2.

Papiery i akcje

Dolarówka 106.25, 5 proc. pożyczki korr. 67.4 proc. pożyczka h.w. 102.5, 6 proc. pożyczka dolarowa 85.5, 4 i pół proc. L.Z. Ziemię 48.6 proc. obligacje m. Warszawy 56.5, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 48.5, 5 proc. L.Z. m. W. 53.8 proc. L.Z. m. W. 68.5.

Akcje

B. Polski 180, B. Dyskontowy 144.5, B. Handlowy 120, B. Zw. Sp. Zar. 40.5, Cerata 32.5, Grodzki 38, Kiewski 96, Leszczyński 20, Pula 7, Spies 230, Brown-Boveri 120, S.A. i Swiatlo 163.5, Oskowice 49, Warsz. Cukier 77.5, Firlef 55, Łazy 6.25, Wysoka 233, Wezler 98.5, Fittner 5.25, Lilpop 29, Modrzew 33.5, Ostrowieckie 95.5, Porowoz 27, Pocisk 6, Rohn 16, Rubicki 43.5, Stachowicz 39, Ursus 7.25, Zeleniewski 140, Zwiercie 15.5, Zyromski 12.25, Borkowski 15, Jabłkowski 7.5, Heberbusch 240, Harbag 25, Spizum 27, Żeguga 4.

„Nie był to akt zemsty, ani akt protestu, lecz akt samoobrony“

Publiczna spowiedź zamachowca rosyjskiego przed polskim sądem

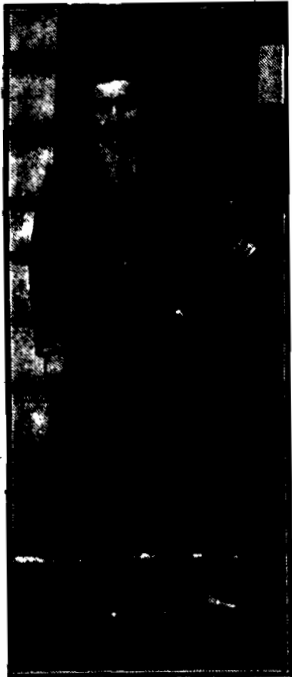
W I-szym dniu procesu J. Wojciechowskiego o zamach na Lizarewa

WARSZAWA 29.12.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący sędzia Krassowski zwrócił się do oskarżonego zapytaniem:

czy przyznaje się do winy?

Wojciechowski, młody przystojny brunet, o wyrazistych oczach i ciemnej, zaczesanej do tyłu czuprynie, wstał i mówi płynnie i wyraźnie, początkowo po polsku, a następnie po rosyjsku, tłumacząc się, że mówienie po polsku sprawia mu pewną trudność.



Bohater toczącego się procesu o zamach na Lizarewa przed gmachem sądu.

Wojciechowski wyjaśnia co następuje:

— Przyznaję się, że chciałem zabić jednego z prowokatorów, którzy prowokują organizację emigracyjną w Polsce.

O samym zamachu trudno mi już mówić, bo czas wiele zatępił i wiele szczegółów straciło dla mnie sens — wartość moralną. Jednak ponieważ czynu mego dokonałem na ziemi polskiej,

przeto czuję się w obowiązku udzielić sądowi polskiemu wyjaśnień.

Dokonałem zamachu na jednego z prowokatorów.

Przewodniczący: Prowokator, to jest

słowo obraźliwe, proszę więc go nie używać.

Wojciechowski: Dokonałem więc zamachu, występując przeciw jednej z osób, które przesładowały organizację emigracyjną w Polsce. Zrobiłem to

nie pod wpływem afektu, lecz pod wpływem świadomości, że krok tego rodzaju jest konieczny i jeśli ja go nie zrobię, to musi zrobić ktoś inny.

Nie był to z mojej strony akt ze-

msty za straszne przeżycia osobiste w bolszewii i za gwałty popełnione tam na mej rodzinie! Był to raczej

akt protestu

przeciw czynom bolszewickim, wyrażony przeciw całej Rosji.

Nie mogę zapomnieć tego, co widziałem w Rosji, nie mogę zapomnieć tych potoków krwi, które lały się w moich oczach, ale czyn mój nie był aktem zemsty osobistej, bo wówczas gdy chodzi o krzywdę całego narodu, nie czas mścić się za krzywdy osobiste, choćby takie, jak uśmiercenie ojca.

Nie będę meczył sądu opowiadaniem tego, co widziałem w Rosji. Świadczyć będę jedynie, że to, na com tam patrzył, uczyniło ze mnie aktywnego przeciwnika dyktatury bolszewickiej. Nie mogę zapomnieć widoku piwnic czeki, które zwiedziłem w czasie chwilowego pobytu w Kijowie. Znalazłem tam

krew i mózg najlepszych synów

ojczyzny. Sam w tych piwnicach później siedziałem po powrocie bolszewików i znam uczucia wyprowadzanych na rozstrzelanie, choć to, co przeżyłem jest setną częścią tego, co cierpieć inni.

Zamach mój więc nie był aktem zemsty, nie miał jednak również na celu protestu przeciw uznaniu Rosji przez Europę. Wyrazem takiego protestu mogłoby być zabójstwo osoby na takim stanowisku jak Wojkow. Ale

po zabójstwie Wojkowskiego

doszedłem do wniosku, że ziemia polska nie jest odpowiednim po temu terenem. Ostatecznie czyn mój określiłem tylko jako akt samoobrony przeciw działalności, mającej na celu rozbić rosyjskich organizację emigracyjnych.

Tu na dzisiejszej rozprawie nie

stawił się nik z przedstawicieli Sowietów, ani Lizarewa, ani Kociubiński, bo oni dobrze wiedzą czemu strzelałem i czemu właśnie ja, a nie ktoś inny.

Jestem Rosjaninem, choć tu się rodziłem. Odmówiłem przyjęcia polskiego obywatelstwa, i dlatego że jestem Rosjaninem, powinienem brać udział w walce, prowadzonej przez cały naród rosyjski, który nigdy nie uznał władzy bolszewickiej.

Przewodniczący: Może oskarżony zechce więcej mówić o sobie, a mniej o rzeczach ogólnych.

— Mówię o tem wszystkim, jako o motywach. Władza bolszewicka to władza bezbożna, antynarodowa i niezgodna z duchem narodu rosyjskiego. Będę mówił, dlaczego powinniśmy się bronić

na terytorjum polskiem.

Sędzia Krassowski przywołuje

oskarżonego do tematu.

Wojciechowski mówi dalej:

— Uważałem się za skromnego działacza. Sowiety nie dawały mi

tu istnieć i pracować, stosując względem mnie, tak jak i innych, metody prowokacji.

Gdy w r. 1927 miał jechać drogą nielegalną do Rosji, przekonałem się, że ci, którzy mieli mi ułatwić

zadanie, byli prowokatorami. Gdy

zabito Wojkowskiego, Sowiety zażądały aresztowania mnie, choć śledztwo władz polskich nic nie wykryło. Komisarz do spraw polskich w Moskwie zażądał wydalenia mnie z Polski.

Kiedyś zwrócił się do mnie niejaki Strelnikow, namawiając mnie do wysadzenia w powietrze gmachu rady rewolucyjnej w Moskwie. Miałem na szczucie dane, że jest to prowokator bolszewicki, wyrzuciłem go więc za drzwi.

Bolszewicy początkowo prowokacja wyciągali naszych działaczy, po zabójstwie Trajkowicza

zrozumiałem jednak, iż zaczynają tu z nami kończyć na miejscu. Nabrałem przekonania, że walcząc z prowokacją można tylko albo kontrprowokacją, czego nie chciałem, albo niszczeniem prowokatorów.

Zabójstwo jest dla mnie wstrętne, ale w moim przeświadczeniu jedyną rzeczą, którą można zrobić dla Rosji, to zabijać bolszewików. Każdy zabity komunista, to

krok do oswobodzenia Rosji.

Miałem wiadomości, że członkowie poselstwa na ul. Poznańskiej

zajmują się nie działalnością dypl-

matyczną, lecz inną robotą i jeśli sąd zechce zarządzić tajność rozprawy...

Przewodniczący: To do rzeczy nie należy.

Wojciechowski: A więc na zakończenie przyznaję, że chciałem zabić jednego z uczestników zbrodni nad narodem rosyjskim.

Przewodniczący: Czy oskarżony znał Lizarewa?

— Nie. W aucie siedzieli dwie osoby. Przypuszczam, że ten, do którego strzelałem, był Lizarewem. O jego nazwisku dowiedziałem się

dopiero od sędziego śledczego. Sąd przystąpił następnie do zaprzysiężenia świadków, którzy składali przysięgę w trzech grupach: katolickiej, prawosławnej i wyznania mojżeszowego.

Od najliczniejszej grupy prawosławnej duchowny odebrał przysięgę w języku stroslawiańskim, ponieważ świadkowie Rosjanie na pytanie, czy rozumieją po polsku, udawali, że nawet tego pytania nie rozumieją, choć przed chwilą generała swe wyszczególniali w języku państwowym.

Badanie świadków

Po przysiędze odczytano zeznania szefa sowieckiej misji handlowej, Lizarewa, jego b. sekretarza Djanonowa i późniejszego sekretarza Makarenki. Wszyscy oni zeznali, że Wojciechowski celował wprost w Lizarewa.

Jako pierwszy ze świadków, zeznał b. szofer sowieckiej misji handlowej, Muszyński.

Z kolei przesłuchano podkom. H. Rotmila, który brał udział w pogoni za uciekającym Wojciechowskim.

W zawrotnym piruecie



Gwiazda tyżwiarstwa niemieckiego, p. Brockhofft, cyzeluje szczegóły swych popisowych punktów.

Zamiasł zwykły diet -- dodatek mieszkaniowy dla ośców parlamentu francuskiego

PARYŻ 29.12. Senat przyjął dziś większością 30 głosów projekt ustawy o dietach poselskich. Izba deputowanych uchwaliła nieznaczna większością głosów podnieść diety poselskie z 45 tys. franków na 60 tys. franków rocznie.

W przeciwieństwie do tego wniosku rząd zgłosił wniosek, aby diety podwyższyć o 1250 fr. tytułem dodatku mieszkaniowego.

Złodziej zabity przez policjanta przy ościou na ulicach Przemysla

PRZEMYŚL 29.12. — Tel. wt. — Oczekując około g. 4 po południu st. posterunkowy Walenty Kozłowski spotkał na ulicy poszukiwanego przez policję złodzieja, niejakiego Leona Bednarza, kilkakrotnie już karanego w więzieniu za kradzieże.

Posterunkowy wezwał złodzieja do zatrzymania się. Ten jednak nie usłuchał i rzucił się do ucieczki. Posterunkowy strzelił za nim dwukrotnie z rewolweru.

Kula trafiła złodzieja w plecy pod lewą łopatkę, kładąc go trupem na miejscu.

Przyszłe zwycięzynie przestworzy



Dwie studentki amerykańskiej szkoły pilotów przed lotem decydującym o ich karierze.

Zeznania dalszych świadków dotyczą osoby emigranta Awrutisa, który był wezwany na rozprawę, lecz się nie stawił, wyjechawszy do Rosji.

Sąd odczytał zeznanie Awrutisa.

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii.

W okropnych scenach, których Jerzy był świadkiem.

Z PROCESU WOJCIECHOWSKIEGO

Na zakończenie przesłuchano brata oskarżonego p. Sergiusza Wojciechowskiego i jego matkę Helenę. Oboje wzruszonymi głosami opowiadają o strasznych przeżyciach swej rodziny w bolszewii

W trosce o lepsze jutro dla matki i dziecka...

W dniu 22 grudnia r.b. w sali Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem Pana Wojewody Karola Kirsta odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej pod nazwą „Przystań”. Zapowiedziana przez Pana Wojewodę Białostockiego akcja w kierunku szarmonizowania i skoncentrowania rozproszonych dotychczas wysiłków w zakresie opieki społecznej na terenie województwa zaczyna przybierać realne kształty.

Na posiedzeniu byli obecni: C. Galasiewicz, Naczeln. Wydziału Samorządowego, M. Kamiński, Kier. Oddziału Pracy i Opieki Społ., Z. Brodowicz, Nacz. Wydz. Zdrowia i Publicznego, J. Wasowski Dyr. Robót Publ., R. Kłosek, Ref. Opieki Społecznej, Sobesto, p. o. Starosta Białostocki, M. Jurecki, Inspektor Szkolny, W. Kościński, Dyr. T-wa Ubezpieczeń Wzajemnych, W. Antonowicz, Dyr. Szkoły Handlowej, M. Motowski, Kier. Szkoły Powszechnej, W. Doroszyński, Adwokat, J. Kolendo, Sekr. Sejmiku Powiatowego, Dr. J. Lewitt, Nacz. Wydz. Zdr. i Op. Społecznej w Magistracie, Dr. Cz. Karwowski, A. Porzeziński, Naczelnik Wydziału Finansowego w Magistracie, Jarmolowicz, B. Karwat, Kierownik Zjednoczenia, J. Warakiewiczowa, B. Doroszyńska, Z. Witkowska, J. Skalska, S. Borowiczowa, J. Ostrowska, Z. Kamińska, Kastelska, J. Zubelewiczowa.

Zebrani uznali siebie za członków organizatorów projektowanego Towarzystwa.

Po odczytaniu porządku dziennego, który przewidywał przyjęcie projektu statutu, wybór tymczasowego Zarządu i wolne wnioski, zabrał głos Pan Wojewoda Karol Kirst, który podkreślił konieczność zorganizowania Wojewódzkiego Towarzystwa Opieki Społecznej wobec braku takiej instytucji na terenie województwa. T-wo przede wszystkim winno mieć za zadanie skoncentrowanie działalności istniejących prywatnych instytucji opiekuńczych; nadanie im jednolitego charakteru organizacyjnego i ułatwić prowadzenie i kontrolę tych zakładów. Przyskakując swoje poparcie dla T-wa, oświadczył, iż można przewidywać, że T-wo to rozporządzać będzie poważnymi środkami finansowymi z subwencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, związków samorządowych oraz z urzędzanych imprez dochodowych i t. p. Po czym przystąpiono do rozważania spraw postawionych na porządku dziennym.

Na wniosek p. Kościńskiego odczytywanie statutu z uwagi na to, że zebrani otrzymali go już uprzednio.

Pan mec. Doroszyński wniósł o rozpatrzenie i uzgodnienie jedynie tych artykułów, do któ-

rych zgłoszono poprawki. Poprawki zgłosili pp.: Doroszyński, Jurecki i Sobesto.

Po dłuższej dyskusji i otrzymanych wyjaśnieniach poprawki zostały przez wnioskodawców cofnięte, z zastrzeżeniem, aby one były zanotowane w protokół, jako dezyderaty do rozważenia na przyszłość.

W wyniku zarządzonego wyboru do tymczasowego Zarządu powołani jednogłośnie, jako członkowie pp.: prezes Izby Skarbowej Franz, Dr. Szaykowska, Pacewiczówna, W. Kościński, M. Jurecki, Dr. Lewitt, Z. Kamiński, Ks. Dz. Chodyko, Dr. Z. Brodowicz, Mieński.

Na zastępców wybrano: Ks. Pastora Zirkwita, Nacz. C. Galasiewicz, p. Doroszyński, p. B. Karwata i p. A. Porzeziński.

Przyjęto wniosek D-ra Lewitki, ażeby zwrócić się z prośbą do Pani Wojewodziny Marii

Kirstowej, p. Prezesa Franza i p. Prezydenta Hermanowskiego o przeprowadzenie formalności zalegalizowania statutu, a po dokonaniu tego — zwołanie pierwszego posiedzenia Zarządu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący, zamkając posiedzenie oświadczył, że chętnie będzie współdziałał w pracach Zarządu przy czym wyraził przekonanie, że nowoorganizowane Towarzystwo potrafi należycie ująć akcję opiekuńczą i nawiązać ścisły kontakt z istniejącymi instytucjami opiekuńczymi.

Do najpilniejszych prac Towarzystwa Pan Wojewoda zalicza niezwłoczne przystąpienie do przygotowania kolonii letnich dla dzieci i młodzieży, akcje dożywiania biednych dzieci oraz opiekę nad matką i niemowlęciem.

reprezentant Rządu przyjmować będzie osobiście życzenia noworoczne, dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Recepcja noworoczna u p. Wojewody. z życzeniami dla pana Prezydenta i Rządu Rzplitej.

W dniu 1 stycznia r. 1929 o godz. 1 po poł. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. Wojewoda Kirst jako

reprezentant Rządu przyjmować będzie osobiście życzenia noworoczne, dla pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Wykolejenie się pociągu międzynarodowego przy wjeździe na stację Białystok

W dniu wczorajszym pociąg pociąg międzynarodowy nr. 704 prowadzony przez maszynistę Pawła Pawluczka zdążający z Stołpców via Białystok do Warszawy, przy wjeździe na główną stację Białystok przy prawidłowo ustawionej jezdni (10 posterunek) na krzyżownicy, z powodu defektu natyry czysto-technicznej wykoleił się pierwszymi trzema wagonami. Wagon belgijski (I i II kl.) zeskoczył z szyn pociągając za sobą następny wagon paryski również (I i II kl.) oraz brankart pocztowy. Lokomotywa oderwała się właściwym torem zdążyła do stacji, pozostawiając skład pociągu na miejscu. Wspomniane wagony zostały lekko uszkodzone. Wypadków z ludzmi nie było. Zamiast uszkodzonych wagonów skład pociągu został uzupełniony 2 wagonami osobowymi z rezerwy i pociąg z 1¹⁵ godz. opóźnieniem odszedł do Warszawy.

Z żałobnej Karty

W dniu 28 bm. w nocy zmarł w Białymstoku po dłuższej chorobie prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Dynowski. Zmarły urodził się 30 października 1871 r. w Kijowie. Po ukończeniu Wydziału prawa Uniwersytetu Kijowskiego s. p. Dynowski wstąpił do sądownictwa w roku 1897. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej przybył do Białegostoku w r. 1919 jako sędzia sądu okręgowego. W roku 1920 był proku-

ratores sądu okręgowego w Wilnie, a następnie sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Od r. 1921 piastował stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Zgon s. p. Tadeusza Dynowskiego wywołał szczery żal w szerokich kołach sądownictwa, przyjaciół i znajomych zmarłego. Pogrzeb s. p. Dynowskiego odbędzie się jutro o godzinie 10 rano na cmentarz katolicki.

Komunikat Zw. Inwalidów Wojennych.

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Białymstoku przypomina, że w dniu 31-go Grudnia br. w Teatrze „Palace” odbędzie się Zabawa Sylwestrowa, połączona z tradycyjnym spotkaniem Nowego Roku.

Pierwszorzędne atrakcje, kabelet przy udziale artystów „Polzawid” i tańce pod dyktando baletmistrza złożą się na całość zabawy.

Orkiestra 10 pułku Ułanów Litewskich. Bufet pod kierownictwem zawodowych kuchmistrzów. Początek zabawy o 9-ej wieczorem. Bilety wejściowe po zł. 2 do nabycia w kasie Teatru.

Kierownictwo zabawy uprasza o wcześniejsze zamawianie stolików.

Sezonowy pożar.

Dnia 28 bm. w domu nr. 11 przy ul. Młostowej w mieszkaniu Lejby/Pekaloka wskutek wadliwie urządzonej rury od piecyka żelaznego zapalił się sufit.

Ogień zlikwidowały straże ogniowe.

POCZĄTEK 4, 6, 8 I 10 WIECZÓR

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przybywanie na wcześniejsze seanse.

„APOLLO”

Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne.

Orkiestra symfoniczna pod batutą K. JADŁOWIERA

„Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego na ekranie.

Dzisiaj odbędzie się równocześnie w dwóch kinoteatrach „Casino” i „Apollo” premiera niecierpliwie oczekiwanego przez całe społeczeństwo filmu wytwórni GŁORJA pt. „PRZEDWIOSNIE” wyreżyserowanego przez Henryka SZARO.

Film ten pod względem artystycznym stanowi, dzięki włożonemu weni przez realizatorów olbrzymiemu wysiłkowi, prawdziwe arcydzieło niemiejskiej sztuki. „Przedwiośnie” jest wyjątkowo frapujące ze względu na swą syntezę ideologiczną. Została ona wyrażona na podstawie pozostałych po wielkim pisarzu materiałów do drugiej części „Przedwiosnia” — „Wiosny” przez wędrowkę bohatera filmu, Cezarego Baryki, ku Polsce „szklanych domów”. Społeczeństwo całe znajdzie w dziele tem najintymniejsze niepokojące i słoneczne marzenia pisarza, którego nienaprawdę nazwano „sercem serc”, — wspaniałe wizje jednego z największych wódzów duchowych Polski Odrodzonej.

DZIS PREMERA!

REWELACYJNY FILM POLSKI

wg. natchnionego arcydzieła

STEFANA ŻEROMSKIEGO

PRZEDWIOSNIE

Wytwórnia „GŁORJA”

Scenariusz i opracowanie literackie

ANDRZEJ STRUG I ANATOL STERN.

Realizacja H. SZARO

W rolach głównych najznakomitsze siły ekranu i sceny:

Zbyszko Sawan, Stef. Jaracz, Tekla Trapszo, Maria Modzelewska, Jaga Boryta, Bugusław Samborski, Maria Gorczyńska, B. Mierzejewski, Irena Rubek, Walter, M. Mogilnicka

O godzinie 11 i 1¹⁵ popołudniu. Po cenach 75 gr.

Powrót z Niewoli

„MODERN” Początek o godz. 5⁴⁵, 7²⁰, 8⁴⁵, 10¹⁵ wieczorem.

Emocjonująca opowieść o kusicielce i jej ofiarach

BŁĘKITNE NOCE

Dramat o płomiennej miłości w 10 aktach

Najpiękniejsza gwiazda amerykańki

IMOGENA ROBERTSON

Najwytworniejsi amantki ekranu

Norman Kerry
Lewis Stone

Życie legii cudzoziemskiej w Marokku

Poświęcenie się mężczyzny dla ukochanej kobiety

Intryga miłosna rozgrywająca się na tle ślicznych krajobrazów Sahary

Od godziny 3-ej po południu

CENY OD 50 GROSZY

WIELKA ATRAKCJA

Wspaniały dramat w roli głównej znakomity jeździec sensac.-cyrkowy KEN MAYNARD

Nadzwyczajne i niewidziane atrakcje cyrkowe.

Komunikat

Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia” urzęduje dziś 30 grudnia pod protektorem p. Rejentowej Kurmanowiczowej o godz. 3 ppoł. w lokalu własnym przy ul. S-go Rocha 3 choinkę dla dzieci robotniczych.

Ofiary pieniężne i w naturze na ten cel są przyjmowane w lokalu pod powyższym adresem.

Teatr „PALACE”

W niedzielę 30-go grudnia o godz. 8 m. 30 wiecz.

III-ci i ostatni KONCERT

słynnego rosyjskiego zespołu baletajkowego pod kierownictwem Eugenjusza Dubrowina W programie śpiewy solowe i chóralsne

Doktor M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i moczowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

INŻYNIER FROM

Warszawa, Hoża Nr. 35 SZKOŁA SAMOCHODOWA. Książki i informacje cyjne wysyłamy bezpłatnie.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skinne. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7-ej BIAŁYSTOK. Kilińskiego Telefon. 88-61

Noc Sylwestrowa

W Restauracji „BARR” Sienkiewicza Nr. 15.

NA SPOTKANIE NOWEGO ROKU

urządza się

Wielki Dancing

połączony z produkcjami artystyczno-kabaretowymi jak śpiew, balet, kapelety i recytacje oraz wiele innych niespodzianek. Orkiestra powiększona. Bufet obficie zaopatrzony w napoje zagraniczne i krajowe

Ogłoszenia drobne

Czytelnik Kaszel, katar, chrypka, ból gardła (angina), astma, grypa, Koklusz i t. p. leczymy znakomicie! O ferty z podaniem godz. obejrzenia kieroć do administracji (Wiktoria) aptekarzy M. Pierwochą żądacie w aptekach i drogeriach. Pokój z kuchnią do wynajęcia Choroszczańska 25.

Kawaler poszukuje umeblowanego pokoju z niekrepującym wejściem. Okolica: Sta robojarska, Mickiewicz, Kolejowa, Sienkiewicza bliżej stacji Poleskiej. O ferty z podaniem godz. obejrzenia kieroć do administracji (Wiktoria) aptekarzy M. Pierwochą żądacie w aptekach i drogeriach. Pokój z kuchnią do wynajęcia Choroszczańska 25.

Zgubiono ks. woj. Białystok na imię Michała, s. Antoniego, Wieniewskiego, roczn. 1898 zam. Lubelska 5 w Białymstoku.

Zgubiono ks. leg. Antoniego „Kruszewskiego” wydane przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 22432

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2029.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

Zgubiono ks. lecz. Zdzisława Sanińskiego wyd. przez Zarząd Kasy Chorych w Białymstoku za nr. 2239.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalaty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalaty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 42-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)

Sąd Pracy w Białymstoku

Sporządzanie list kandydatów na ławników

W związku z mającym wejść od 15-go stycznia 1929 r. w życie rozporządzeniem o Sądach Pracy dowiadujemy się, że wszystkie związki zawodowe, organizacje pracownicze, zajęte są obecnie sporządzaniem dokładnych list kandydatów na ławników do Sądów Pracy.

Liczba ławników sądów pracy w Białymstoku została określona na 90, a to 45 z grupy pracodawców i tyluż z grupy pracowników; liczba zastępców na 180, po 90 z obu tych grup.

Liczba ławników sądu okręgowego w Białymstoku, powoływanych z okręgu sądu pracy w Białymstoku, została określona na 40, a to 20 z grupy pracodawców i tyluż z grupy pracowników; liczba zastępców na 80, po 40 z obu tych grup.

Listy kandydatów winny być sporządzone oddzielnie dla ławników i zastępców ławników sądów pracy, oddzielnie dla ławników sądu okręgowego i ich zastępców. Każda lista kandydatów winna obejmować potrójną liczbę osób w stosunku do liczby wolnych stanowisk ławników i ich zastępców.

Do list kandydatów winno być dołączone oświadczenie stowarzyszenia, instytucji lub przedsiębiorstwa, stwierdzające, że kandydaci odpowiadają wymogom, przewidzianym w art. 13 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 roku o sądach pracy.

Uwaga redakc. Ławnikiem lub jego zastępcą może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnej charakteru, ukończył 30 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Od zajmowania stanowiska ławnika sądu pracy wyłączeni są wojskowi w służbie czynnej, duchowni i zakonnicy, funkcjonariusze państwowi w służbie czynnej, o ile nie są zatrudnieni w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych oraz posłowie do Sejmu i senatorowie.

Powołanie na stanowisko ławnika lub jego zastępcy pracowników instytucji komunikacyjnych może nastąpić jedynie za zgodą władz przełożonych danych instytucji.

Można odmówić przyjęcia lub złożyć objęty urząd ławnika lub zastępcy, jeżeli kandydat lub ławnik, względnie zastępca: 1) przekroczył 60 rok życia; 2) jest dotknięty ułomnością, utrudniającą sprawowanie urzędu; 3) nie mieszka lub przestaje mieszkać w okręgu sądu pracy; 4) w poprzedniej kadencji pełnił obowiązki ławnika sądu pracy; 5) utracił charakter reprezentanta tej grupy, z której był powołany lub proponowany.

O dopuszczalności odmówienia, przyjęcia lub złożenia urzędu orzeka Minister Sprawiedliwości.

Uprawnione do przedstawienia list kandydatów stowarzyszenia, przedsiębiorstwa i instytucje winny sporządzić listy kandydatów w trzech egzemplarzach i przesłać z załącznikami Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej do dnia 4 stycznia 1929 r. włącznie.

Załącznikami są: 1) Zawiadzenia o legalizacji i czynności danego stowarzyszenia, które są wystawiane dla pracowników przez Obwodowego Inspektora Pracy, dla pracodawców przez Starostwo. 2) Oświadczenia zarządów organizacji (stowarzyszeń) że według ich najlepszej

wiedzy i wiary osoby wymienione w załączonych listach kandydatów posiadają wszystkie niezbędne kwalifikacje na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych a w szczególności są obywatelami polskimi, korzystając z pełni praw cywilnych i obywatelskich, są nieskazitelnej charakteru, ukończyli 30 lat życia i władają językiem polskim w słowie i piśmie.



Przymusowy strajk

We wsi Dalekie pow. ostrowskiego z powodu długów Warszawskiej Spółki Drzewnej, ekspluatującej tartak państwowy, nałożono areszt na materiał

budulcowy, co spowodowało wstrzymanie pracy i pozbawienie zarobków 60 robotników, przeważnie rolników z okolicznych wsi.

Brak dozoru nad dziećmi -- przyczyną nieszczęść

We wsi Druskołęki-Stare pow. ostrowskiego, pozostawiona bez opieki w kuchni 5-letnia Ida Szpic śmiertelnie

poparzyła się od ognia. Dziecko w kilka godzin po wypadku w strasznych męczarniach zmarło.

Śpiesząc w objęcia matki -- wpadł w objęcia śmierci.

Jadąc pociągiem osobowym na święta do domu, szeregowiec 76 p.p. Emiljan Rochalski,

chcąc skrócić sobie drogę do wsi rodzinnej, wyskoczył na 228 klm. szlaku Kuźnica-Sokołka (w pobliżu Białegostoku) w biegu pociągu tak nieszcześnie, że koła pociągu obcięły mu nogi, uszkadzając również tułów. Rochalski w parę godzin zmarł w strasznych męczarniach. Zawiadomiona o tragicznym wypadku matka, dostała wstrząsu nerwowego.

Dokładność

z jaką jesteśmy w stanie zmierzyć temperaturę chorego, decyduje o diagnozie choroby, a wiadomo, że trafne określenie jej objawów jest najważniejszym postulatem właściwego leczenia. Jest przeto nieodzownym warunkiem, aby mierzenie temperatury pacjenta odbywało się za pomocą czułego cięplomierza. Wśród licznych istniejących marek termometrów wyróżnia się swą stałością i precyznością marka **KRAMERA**, radzimy przeto wszystkim uniknąć wszelkich naśladowców i używać wyłącznie precyzyjnych termometrów **KRAMERA**.

Dr. L. K.

Ofiara

Celem uczczenia śp. zmarłego prezesa Tadeusza Dynowskiego, składają na biedne dzieci do dyspozycji Narodowej Organizacji Kobiet zł. (50) pięćdziesiąt.

Michalina i Jan Krzakowscy.

Zamiast wizyt noworocznych

Pan prezydent Hermanowski, zamiast wizyt Noworocznych złożył zł. 50 na Ochronę Sióstr Szarytek przy ul. Legionowej.

s. t. p.

TADEUSZ DYNOWSKI

Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w dniu 29-go grudnia 1928 roku, przeżywszy lat 57.

Eksportacja zwłok do Farnego Kościoła z mieszkania przy ulicy Warszawskiej 63 odbędzie się w niedzielę 30 grudnia o godzinie 7-jej wieczór, a następnego dnia o godzinie 9 min. 30 rano nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu parafialnym, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w głębokim smutku

Sędziowie i Prokuratorzy.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Na Charbin

I OKOLICĘ

poszukuje PRZEDSTAWICIELSTW

pierwszorzęd. firm długoletni

wojeź, znakomity znawca

rynku charbinińskiego. Posiada

poważne referencje.

Oferty pod: „Mandziurka” do

Tow. Reklam. Międz. j.r. Rudolf

Moscow, Warszawa, Marszałkowska Nr. 124.

Eleganckie Panie i eleganccy Panowie!

Powodzenie wasze w znacznej mierze zależy od ubrania, które będzie

wyższyczone i wyprasowane

w l-szej klasztornej Amerykańskiej Prasowni, Farbiarni i Pralni Chemicznej

B-ci A. i J. KULBIS, ul. Sienkiewicza 31.

W ciągu 15-minut można wyprasować męski garnitur tylko za 3 złote.

Plisowanie i gremplowanie.

DOKTOR

B. Mielnik - Wygodzka

Specjaln.: choroby kobiece i akuszeria

Przyjmuje w godz. 12-2 pp. i 4-7 w.

ul. Sienkiewicza 14, Tel. 8-78

Dr. G. Finkelsztejn

Choroby wewnętrzne

(serce i przemiana materji)

Ordynuje przy ulicy Sienkiewicza 50

Telefon 14-01.

Możność nabycia dużego, wygodnego samochodu za stosunkowo niską cenę

PRZY wyborze samochodu należy brać pod uwagę trwałość konstrukcji, wydajność silnika, przestrzoność siedzeń, wygodny wygląd i oczywiście cenę. Połączenie tych zalet z dostępną ceną stanowi idealny typ maszyn.

Wszystkim tym warunkom odpowiada w zupełności ostatni model samochodu Chevrolet, który mieści wygodnie pięć osób, nawet tegich i wysokiego wzrostu, gdyż wejście i wyjście z samochodu ułatwiają szerokie drzwi.

Pozatem głębokie siedzenia i nadzwyczaj miękkie materacowanie dostosowane do linii karoserji zapewniają całkowitą wygodę i wypocinek podczas najdłuższej podróży.

Samochód Chevrolet nie tylko pod względem przestrzoności i wygody swej karoserji przewyższa wszystkie inne maszyny nabywane

po tej samej cenie. Posiada on bowiem rozstaw kół na 2.705 metra, a zatem dłuższy, niż każdy inny samochód w tej cenie. Przytem oczywiście samochód Chevrolet, jak wszelkie inne drogie maszyny posiada: hamulce na czterech kołach, filtr do powietrza i paliwa, oraz wiele innych ulepszeń specjalnie wprowadzonych przez firmę General Motors.

Całość zaś składa się na idealny typ samochodu, który znajduje znacznie więcej chętnych nabywców, niż każdy inny. O prawdziwych wartościach tej maszyny można się łatwo przekonać podczas próbnej przejażdżki u zastępcy General Motors. Wyrob General Motors.

Wystawiany na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępcy

H. SCHEERSCHMIDT i KOCH, Białystok, Sienkiewicza 27, tel. 3-32



Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącząc z podatkami obrotowymi

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

KRADZIEŻ

W dniu 28 b. m. za pomocą oderwania kłódki złodzieje dostali się do mieszkania F. Smagler (Nowy Świat 1), skąd skradli damskie fokowe palto i inne przedmioty na łączną kwotę złoty 1.385.

Zabójstwo -- a nie samobójstwo.

Na posterunek policji państwowej w Suraziu zgłosił się Michał Kubala, mieszcz. wsi Borowskiej-Cibory i zameldował, że ojciec jego, Franciszek, popełnił samobójstwo, podrażniając sobie gardło nożem. Dochodzenie policyjne ustaliło, że żona zabitego Klementyna i syn jego Michał (który zameldował o zbrodni)

na tle nieporozumień rodzinnych wspólnie zamordowali Franciszka Kubalę.

Na cele odbudowy

Min. Rob. Publ. przyznało w grudniu rb. na cele odbudowy Woj. Biał. 205.300 zł. Suma ta została podzielona pomiędzy najbardziej zniszczone powiaty. Powiat białostocki uzyskał 20000 zł.

Chore kobiety, otrzymają przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody Franciszka-Józefa potwierdzają rezultaty ich badań.

Popierajcie L.O.P.P.

SUMIENIE PRZEMÓWIAŁO...

W dniu 24 bm. przy ul. Waszyngtona 1 znaleziono dziecko-podrzućka, które oddano do ochronki. W dniu 28 bm. zgłosiła się do ochronki 19-letnia

panna E. A. i odebrała dziecko, jako swoje.

Za podrzucenie dziecka panna A. odpowiadać będzie przed sądem.

TADEUSZ DYNOWSKI

Prezes Sądu Okręgowego w Białymstoku

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w dniu 29-go grudnia 1928 roku, przeżywszy lat 57.

Eksportacja zwłok do Farnego Kościoła z mieszkania przy ulicy Warszawskiej 63 odbędzie się w niedzielę 30 grudnia o godzinie 7 wieczór, a następnego dnia o godz. 9 min. 30 rano nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu parafialnym, o czym zawiadamiają pogrzebiarze w nieutulonym żalu.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ I RODZINA.

Koncesjonowane przez M.W. i G.P.

Kursa Kroju i Szycia

w Białymstoku, R.-Koścuszki 13

Uczennice kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cehowe.

Przyjeźdnym mieszkanie zapewnione

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłucne

Przyjmuje rano do 9 i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedziele i święta od 4-6 pp.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3 (Ilpiętro) Telefon 9-49

„Komenda Główna Policji Państwowej zawiadamia, że w czasie od grudnia 1928 r. do końca lutego 1929 r. specjalna Komisja zakupywać będzie konie wierzchowe dla Policji w cenie około 1400 zł. za konia. Konie winny odpowiadać warunkom wyszczególnionym w rozkazie Komendanta Głównego Nr. 384.

Z treścią rozkazu zapoznać się można w każdej Wojewódzkiej lub Powiatowej Komendzie P. P. Dokładne oferty na konie należy składać do Komisji Remontowej Nr. 2, Poznań, Cytaдела.

Oferenci zostaną powiadomieni w odpowiednim czasie o przybyciu Komisji na miejsce celem zakupu koni”.

HEMOROIDY



HEMORIN

BYĆ ZAPEWNIONY

Kursy Samochodowe

H. PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.

Samochody szkolne o podwójnej kierownicy

Patent światowy

ułatwiający i przyspieszający naukę.

Szybkie i gruntowne nauczanie.

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.

Kursy zawodowe i gentelmeńskie.

Szkola prowadzi osobne kursy motocyklowe

— Gwarancja otrzymania prawa jazdy. —

H'storyczne dwanaście sekund lotnictwa

po 25 latach podboju powietrza

Dwadzieścia albo dwadzieścia parę lat temu, redakcje pism europejskich naskoczyły taki mój wielki telegram z Ameryki:

— Kapitan okrętu zdającego do nowojorskiego portu, usłyszał nagle w powietrzu, nad morzem, turkot i ulrzał maszynę, a w niej dwu ludzi. Maszyna opadła w morze, kapitan jednak zdolał ją wydobyć za pokład i uratował śmigłowiec, który się podał za braci Orville i Wilbour Wrightów, odwołując się do ich imienia. Wielu z nich nawet przeleciało z Malego Rynku na Główny Rynek krakowski ponad gmachem bursy.

Pomimo, że w owych czasach znane były próby latania aeroplanem,

dokonywane przez Francuzów, wiadomość ta jednak wydawała się tak nieprawdopodobna, że wielu redaktorów albo jej wcale nie podało, albo przeznaczyło jej miejsce w rubryce poświęconej dla węża morskiego i innych bałaganiarstw.

A jednak wiadomość była prawdziwa i więcej nawet, niż prawdziwa, bo bracia Wrightowie, już stosunkowo dawno przedtem, miażdżąc

dnia 17 grudnia 1903 roku w miejscowości Kitty Hawk, w stanie północno Karolina, dokonali lotu, który stał się nową epoką w przeżyciach lotnictwa. Dnia 17 grudnia 1903 roku trzęba uważać za dzień narodzin lotnictwa.

Bracia Orville i Wilbour Wrightowie byli właścicielami farmy i małej fabryki rowerów w Dayton, stanu Ohio i od bardzo młodych lat interesowali się sprawą latania w powietrzu. Jako

miejsca swoich prób, bracia Wrightowie, za wskazówką Instytutu meteorologicznego Ameryki wybrali wspomnianą miejscowość Kitty Hawk.

Z początku Orville i Wilbour Wright myśleli o aeroplanie żaglowym, puszczanych w powietrze, które opierały się na zasadzie wyższości oporu wiatru.

Przed nim, jak świat światem, tysiące ludzi próbowało tego sposobu przeżycia powietrza. Wielu z nich nawet zdolało się chwilami wznosić w górę.

W dawnych kronikach polskich notowany jest fakt z XVI wieku, któremu aż do naszych czasów nie dawano wiary. Oto jeden z uczonych krakowskich, na zbudowanym przez siebie aparacie, przeleciał z Malego Rynku na Główny Rynek krakowski ponad gmachem bursy.

Bracia Wright dość szybko spostrzegli błąd swych ustawań i w warsztatach swoich zbudowali pierwszy motor. Umieścili go na swoim aparacie, który następnie przewieźli do Kitty Hawk, gdzie 17 grudnia 1903 dokonali epokowych lotów.

Spoglądając na nie z odległości lat, sam Orville Wright tak je opisuje i charakteryzuje:

Z wyżyny całej wiedzy i umiejętności, których nabyłem przez latanie w ciągu dziesiątków lat, dzisiaj nie pomysłabym nawet o czymś podobnym, jak

mój pierwszy lot, na nieznanej mi maszynie, przy wietrze o sile 40 kilometrów na godzinę. Lot trwał tylko

12 sekund, mimo to był pierwszym lotem w historii, przy którym maszyna, unosząca człowieka, własną siłą podniosła się w powietrze i wylądowała.

Następnego dnia tego dokonał Wilbour. Utrzymał się w powietrzu 59 sekund i przebył 242 metry.

Po triumfie z dnia 17 grudnia 1903, bracia Wright zarzucili fabrykę rowerów, sprzedali swoją farmę i oddali się w zupełności dalszym doświadczeniom, które jednakże aż do r. 1908, do ich triumfalnych popisów we Francji, nie miały uznania, ani zrozumienia.

Dziś — po 25 latach, lotnictwo stało się już w pełni na usługach ludzkości, a możliwości jego rozwoju są wciąż jeszcze nieograniczone.

25-lecie skrzydeł ludzkości



Na zdjęciu widzimy aparat braci Wrightów, oraz Orville Wrighta (na lewo) i Wilbours Wrighta (na prawo).

Kobiety w kwadratach i trójkątach

Problemy współczesnego życia w klejnotach

Formy współczesnych klejnotów zapożyczone są z modernistycznych kierunków sztuki i z różnych dziedzin życia praktycznego.

Elegancka pani nosi dzisiaj diamenty, rubiny, szmaragdy, ametysty w kształcie prostokątów, kwadratów lub trójkątów.

Srebro i złoto są prawie nieznane. Najulubieńszą oprawą kamieni jest gładka platyna.

Modny klejnot posiada przede wszystkim wiele ostrych kątów i jest on naturalnym uzupełnieniem toalety nacechowanej wybitną prostotą.

Pewien paryski rysownik o znanej nazwisku twierdzi, że w wyrobieniu obecnie biżuterii odzwierciedlają się problemy czasu.

Nasze nowe upodobania wywierają wpływ na kunszt jubilerski — powiada on — kokietujący trochę sztukę murzyńska, a trochę ozdoby amerykańskie z czasów przed Kolumbem, czerpiący natchnienia z kubizmu i usiłujący naśladować niezrównaną technikę Persów i Chinczyków.

Auto, samolot, radio, a przede-

wszystkiem sport we wszystkich swoich odgałęzieniach przejawia się w dzisiejszej biżuterii.

Wypadki dnia znajdują swój wyraz w broszkach, agrafach do kapełuszki, w bransoletach, naszyjnikach.

Kino i sport nasuwały jubilerowi nowe pomysły.

Zegarek bransoletkowy jest nierzadkim, jak wyrazem pośpiechu właściwego naszej epoce.

Demokratyzacja świata wypowiada się w masowej inwazji do kralny klejnotów, kamieni półszlachetnych: ametyst, topaz, lapis lazuli, turkus, koral, onyks — są to kamienie modne, a jednak nie tak kosztowne jak brylanty lub perły czy rubiny.

Do najnowszych kreacji paryskich w zakresie biżuterii należą brosze z ametystu z topazu i z niebieskiej emalii. Prawie zawsze prostokąty w oprawie z malutkich brylantków.

Bardzo modne są agrafy do kapełuszki z czarnej emalii i szerokie futurystyczne bransolety.

Naturalnie wojna przyniosła i w

Stracone pamiątki przeszłości polskiej

wobec obojętności społeczeństwa

też dziedzicze olbrzymie zmiany. Przedewszystkiem dokonano strasznego zniszczenia

zbiórów prywatnych tam, gdzie ich było najwięcej, a więc na kresach. W dalszym ciągu zaś przetrzymały znacznie szereg tych, którzy oddawali się kolekcjonerstwu z prawdziwą napiętnością, poświęcając na takie cele bardzo wiele pieniędzy. Przez pewien czas panowało u nas w handlu starożytnościami znaczne ożywienie,

kiedy to podczas spadku marki, lokowano pieniądze we wszelkich wartościowych przedmiotach, ale niebawem ta sztuczna haussa przemieniła i odtąd zaczyna się u nas stały upadek

handlu starożytnościami. Prywatne zbiory znanych kolekcjonerów albo już przeszły, albo w najbliższym czasie przejdą na własność Muzeum Narodowego. Inne niszczące rozdrobienie i rozprzedaż. Jedyny poważny antykwaryat p. Soubise — Bisiera skarży się na bardzo słabe obroty.

Brakuje zarówno dobrego materiału, jak i pieniędzy na rynku krajowym. Wobec tego jeśli pokaże się coś naprawdę wartościowego, opuszcza niebawem granice Polski.

W ten sposób straciliśmy, jak twierdzą fachowcy, 90 proc. pierwszorzędnych miniatur, tkanin polskich haftowanych złotem i srebrem, bronzów, obrazów starych mistrzów, polskiej porcelany, mebli z czasów Lwów XVI i dyrektoriatu, szaf gdańskich, polskich jesionów i czeczotek itd. itd.

Największą sensacją w tej dziedzinie była niedawno emigracja autentycznego Dürera, który znaleziony został przypad-

klem u jednego z warszawskich antykwary pod warstwą obrazu jakiegoś trzeciorzędnego malarza.

Zagranicą natomiast odwieżdżają się nam w ten sposób, że zalewa Polskę współczesna olbrzymia fala fałszowanych przedmiotów starożytnych.

Istnieją podobno w Warszawie sklepy antykwarskie, które nic innego na składzie nie mają oprócz specjalnych wyrobów specjalnych fabryk

w Gdańsku, Wiedniu i Berlinie. Nie ulega również wątpliwości, że zamilowanie do zbierania starożytności jest w Polsce bardzo słabe. Nikogo dzisiaj prawie nie kitesuują ani monety, ani broń, ani ubiory, ani wszelkie starożytności splendoru. Współczesny nabywca warszawski interesuje się tylko starymi polskimi meblami niewielkich rozmiarów, używa chętnie polskich talerzy jako dekoracji jadłalni, oraz kupuje piękne tkaniny.

Nic go nie obchodzi malarstwo z czasów Stanisława Augusta, nie ślęczy nad foliantami pódziłkowych ksiąg i osobliwych dokumentów. Tylko czasami kupuje jakiś dobry sztych, albo piękną miniaturę, natomiast wielce interesuje się starszymi mistrzami współczesnego malarstwa polskiego.

Dziś więc handluje się przede wszystkim Chelmońskim, Wyczółkowskim, Brandtem, Matejką, Juluszem, Kossakiem, Jackiem Małczewskim, Falatem itd. itd.

Poza tem jedynym poważnym kolekcjonerem romantycznych osobliwości historycznych jest wyłącznie nasze Muzeum Narodowe.

Ma ono jednak wprawdzie wiele szlachetnych ambicji, ale za to znać mniej pieniędzy...

Najmłodsze pokolenie Chin



boldnie już tak widzimy zewnątrz, wszelkim przejawom kultury europejskiej.

KŁOPOTY LALI

WARSZAWA, 29.12.

Lalusia ukończyła niedawno cztery lata. Jest to panna wielce rezolutna i mowna. W kształtowaniu się mowy przechozi obecnie okres zupełnego zlekceważenia dźwięków takich jak: c, z, s. Przytem najbardziej przekreca wyrazy. Np. zamiast Mikolaj, mówi zwykle Komilaj.

Tej oto panie Lali narobiłem kłopotu, a i sobie niemięszkiego.

— Szustaj, ja dostanę choinkę: świętą

Komilaj mi przyniesie wczoraj wieczorem!

— A czy byłaś grzeczna? Bo jeżeli nie, to święty Mikolaj pomylił się może i zanieść gdzieś indziej.

Lala zafrasowała się. Po krótkim wewnętrzny rachunku sumienia odpowiedziała mi:

— Komilaj się pomylił, bo ja bylam nie grzeczna!

— A co takiego zrobiłaś?

— Wszedłam do pieca śniegowiec mamusi, jak się w piecu paliło, bo był mokły, a ja chciałam, żeby wyszechniał

— No, może ci święty Mikolaj przebaczy i przyniesie choinkę.

— Nie, on nie przyniesie, bo ja wszedłam do pieca śniegowiec mamusi. Od tej chwili Lalusia była meustannie strapioną. O meczem innem nie mówiła, jak tylko o tem, że choinki nie dostanie.

Nawet w nocy budziła się nieustannie i szczytna z matką rozmowę na ten sam temat.

Trzeba było w jakiś sposób odpędzić od dziecka tę dręczącą myśl. Ale jak to zrobić? Żadne zapewnienia nie pomagały, Lalusia obstawała przy swym: „Nie przyniesie, bo bylam nie grzeczna!”

Wreszcie wpadłem na pomysł. Telefonuję do Lalusi, z którą można świetnie porozumieć się telefonicznie.

— Czy to panna Lalusia? — zapytuje zmienionym głosem, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, mówię dalej:

— Tu mówi święty Mikolaj. Odeś panna Lalusia teraz mieszka? Muszę za pisać adres, żeby wiedzieć, dokąd przynieść choinkę.

— Ja mieszkam z tatusem i z mamusią i z Dziadką Tamką czteřdziestą pięć. Czy Komilaj się nie pomylił? Bo ja bylam nie grzeczna, bo wszedłam do szufłowicy mamusi do pieca.

— Ja już ci to przysłałem, a nie pomylił się, bo adres zaślałem i choinkę ci napewno przyniosę.

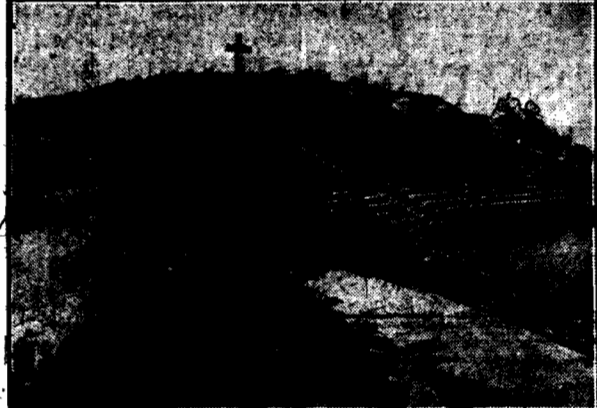
To wreszcie uspokoiło Lalusię. Pełną radości i niecierpliwości oczekiwała wizyty świętego „Komilaja”.

SAMODZIELNE GDYNI

pod względem administracyjnym

Jak się dowiadujemy, wniosek o utworzenie z Gdyni samodzielnej jednostki administracyjnej w formie miasta wydzielonego, znajduje się już w Radzie ministrów i w najbliższym czasie będzie rozważany.

Oryginalne audytorium



W dniu 29.12. (niedziela) zostało wykryte w świątyni, amfiteatrane audytorium, w którym co roku na Wielkanoc odprawiana jest Msza Święta.

Tanio a przebój!

Dziennikarka paryska telegrafuje na Marsa

Współpracowniczka paryskiego dziennika „Matin”, wzorem Anglika, d-ra Robinsona, wysłała radiotelegram na Marsa.

Niestety, nie podała ona jakiej treści depesze posłała marsjanom. Oświadczyła ona tylko, że wysłała szyfrowany telegram.

Komunikacja radiotelegraficzna z Marsem we Francji jest znacznie

tańsza, aniżeli w Anglii, bo dziennikarka zapłaciła tylko 60 centów za słowo.

Na taki wydatek można zarzykować, choćby się nie miało otrzymać odpowiedzi.

A może mieszkańcy Marsa okazują się bardziej uprzejmymi dla kobiet, aniżeli dotychczas okazywali się w stosunku do mężczyzn i nareszcie zdecydować się odpowiedzieć.

W Indiach niema „wesołych wdówek”

Znany pisarz francuski Henry Bordeaux opowiada w „dzienniku” „Journal des Debats” o rozpaczliwej sytuacji wdów w Indiach Wschodnich.

Jak wiadomo dawniej żonę Hinduskę po śmierci męża palono razem z jego zwłokami na stosie.

Obecnie rząd angielski zabronił wykonywania tego barbarzyńskiego przepisu tradycyjnego, ale niemieńskie wdowy hinduskie pedza życie w jak najbardziej opłakanych warunkach. Odbiera się im klejnoty, kosztowniejsza odzież, traktuje się je z pogardą, goli się im głowy i nie wolno im nigdy wstąpić powrotnie w związki małżeńskie.

Wdowy nie dopuszcza się w Indiach do żadnych zabaw ani uroczystości, uważając ją za istotę nieczystą, która nie umiała u bóstwa wyłagać zdrowia dla swego męża.

To też nie trudno pojąć, że kobiety hinduskie otaczają swych małżonków niesłychanie troskliwą opieką, drząc z leku przed ewentualnością owdowienia.

Cześć, Jugosławianie i Bułgarzy pragną poznać port w Gdyni

Organizacje turystyczne Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii, które wezmą udział w V-ym Międzynarodowym Kongresie Turystycznym, zwołanym na r. 1929 do Warszawy, zwróciły się do biura „Kongresu” z prośbą o strażenie w czasie Kongresu specjalnej wycieczki do Gdyni, w celu zwiedzenia gdańskich i w świetle słowiańskich historycznych i artystycznych zabytków.

Praca najemna na szalach sprawiedliwości

po wprowadzeniu specjalnych sądów pracy od dnia 15 stycznia

Z dnim 15 stycznia r. p. rozpoczyna działalność sądy pracy, powołane dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej do rozstrzygnięcia wszelkich sporów, wynikających z umowy, dotyczącej pracy lub nauki za wadownej.

Utworzenie tych sądów jest wielką zdobyczą zarówno pracodawców jak i pracowników, zapewniając im bowiem bezstronna i szybka likwidację zatargów.

Sądy pracy powołane są do rozstrzygnięcia sporów zarówno cywilnych, jak i karnych i w działalności swojej obejmują robotników, t. zw. chałupników, dozorców domowych, służbę domową, uczniów i praktykantów handlowych i przemysłowych oraz wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych, z wykluczeniem wszelkie etatowych pracowników państwowych i samorządowych oraz naukowców i kontraktowych szkół państwowych, publicznych i samorządowych.

W zakresie spraw cywilnych sądy pracy rozstrzygać będą spory o wynagrodzenie za pracę, o czas trwania i rozwiązania stosunku pracy, o wszelkiego rodzaju świadczenia i odszkodowania, wreszcie spory, dotyczące wykonania tych postanowień umów zbiorowych, które nie są objęte wyrażnie indywidualnymi umowami o pracę. Ponadto do kompetencji tych sądów należy

zatargi o eksmisję z mieszkań, stanowiących część wyposażenia oraz zatargi między pracownikami na tle wzajemnych roszczeń z powodu objęcia wspólnej pracy u tego samego pracodawcy,

Z podziału sądów pracy w sprawach cywilnych wykluczeni są pracownicy, których zarobki wynoszą

ponad 10 tys. zł. rocznie. Najistotniejszą cechą, odróżniającą sądy pracy od sądów państwowych, jest udział w nich jako ławników, przedstawicieli zainteresowanych stron — pracodawców i pracowników. Mianują ich odpo-

wiedni ministrowie z pośród kandydatów, przedstawianych przez izby przemysłowo-handlowe, stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników, wreszcie zarządy przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych. Kandydatury te zostały już zgłoszone.

Przewodniczącym sądu pracy i jego zastępcą są sędziowie państwowi.

Dotkliwy zawód



Jeden z pingwinów w londyńskim ogrodzie zoologicznym „dosłodził” słoniu by zająć przestrzeń i z smakiem stwierdził, że płoń ów był tylko zabawką.